

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu do placenia 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 a.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

<p>Redakcja-Instalacja: Dziś: Jana Chrystof. Jutro: Karola w. Pojutrze: Franciszka Sal.</p>	<p>Redakcja-Instalacja: Pawła Ft. Petra Weryhy. Antyna.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Cherańcyszny l. 5. — Nr. Telefona 114.</p>	<p>KALENDARZ MYŚLIWSKI. Welno polewać na kozy (reguły lisy, zające, drobie, pardwy, słonki, jarmaki, elektryki, guszcze i p. t. wodne i błotne w ogólności).</p>	<p>Wschód słońca o 7 g. 43 m. Zachód „ o 4 g. 46 m. Barometr 766 Mrz.</p>
--	--	--	---	---

Spółka komandytowa w lwowskiej Radzie miejskiej.

Jutro wybory. Nagadano wiele pięknych rzeczy. Pojawily się nawet programy idealne i cóż z tego? Wszystko wydaje się być tylko rzucając piasku w oczy, skoro komitet t. z. inteligencji który występował przeciw sobkowstwu, nadużyciom i nepotyzmowi, nie zdobył się na krok stanowczy i na liście swojej umieścił nazwiska, należące do ringu, do spółki komandytowej. Wprawdzie wyrzuceno z listy rozmaitych macherów — zostawiono jednak Horowitza i Marchwickiego. Ołbrzymie wrażenie zrobiło wyrzucenie z listy Michalskiego, który przy balocie w kasynie otrzymał 23 galek czarnych a tylko 3 białe — komitet inteligencji tłumaczy się, iż to było manifestacją, gdyż wyrzucenie głowy ringu oznaczało, iż potępią się korupcję spółki komandytowej. Wyrzucenie Michalskiego wpłynęło tak boleśnie na główną figurę komitetu ściślejszego, która wyrosła na barkach demokracji, że demonstracyjnie zaraz po wyeliminowaniu Michalskiego opuściła salę.

Ta sama figura, która swoim głosem udecydowała przy balocie postawienie na liście t. z. „inteligencji“ Horowitza, poleciła go zapewniając, że zaprowadził on w kahale język polski. Otóż stwierdzić należy, że język polski zaprowadził w kahale lwowskim były prezes tegoż nieboszczyk Zucker, a później głosząno, że język polski zaprowadzony został na wniosek Goldmana i Byka.

Komitet magistracki był przynajmniej konsekwentnym, bo umieścił na swej liście w całym komplecie wszystkich: Marchwickiego, Horowitza, Krasuckiego, Russmana, Schaffa.

Weźmy np. p. Mikołaja Krasuckiego, człowieka zamożnego, mającego bardzo intratną posesję w krakowskim towarzystwie ubezpieczeń, cegielnię i inne przedsiębiorstwa — obywatel ten dla wydzierżawienia od miasta sianokosu po cenie tańszej, podsuwa woźnego zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków Ludwickiego, zajętego od rana do późnego wieczora w biurze zakładu, w którym Krasucki jest wiceprezesem rady nadzorczej, każe mu udawać rządzącego na tantjeme i figurować jako dzierżawca łąk. Ten sam Krasucki, chcąc się podchlebić swemu chlebobdawcy i szefowi Henrykowi Kieszkowskiemu, naczelnemu dyrektorowi krak. tow. ubezpieczeń, w sprytny sposób zeskałmotał przed 6 laty dla niego obywatelstwo honorowe m. Lwowa i w tym celu postarał się o wniosek naglący, przez większą połowę radnych wprowadzonych w błąd podpisany. Dzięki temu zamiarowi zfraktywowania mandatu radzieckiego, Lwów miałby być w złotej księdze swoich obywateli honorowych późniejszego autora sprawy podhajeckiej, gdyby jeden z radnych nie był otworzył oczów kolegom, którzy podpisawszy raz wniosek, nie mogli już przeciw temu głosować i nie mając innego punktu wyjścia — odrzucili nagłość i zawotowali „regulaminowe traktowanie“, wśród którego wniosek utonął szczęśliwie, a stolica została uchronioną od hańby, że głowę i kasjera stanczyków byłaby obdarzyła najwyższym zaszczytem obywatelskim, i stałaby się była targowiskiem do robienia interesów prywatnych sprytnego spekulantka.

Horowitz Samuel — bankier, członek

Rady zawiadowczej Banau hipotecznego, głowa kahału lwowskiego, od niedawna nawet kandydat do szlachectwa, przed 3 laty wytoczył przeciwko drowi Klimkiewiczowi na Bukowinie egzekucję kapitału 50.000 gld. z 24-procentowymi odsetkami na dobra Piotrowce, i gdy w Kurjerze Lwowskim pojawił się o tem artykuł „nadesłany“, usiłował przez agentów swoich spowodować w Radzie miejskiej postępowanie „honorowe“. Przyszło nawet do tego, że tuj-tuj prezydent miasta miał wygłosić mu świadectwo moralności, i tylko cudem powiodło się odwrócić tę hańbę od Reprezentacji miasta, której powagi chciano nadużyć w sposób niczem nieusprawiedliwiony.

O tej historii wydał adwokat czerniowiecki Klimkiewicz szczegółową broszurę pt.: „Der Wucher und seine Folgen“ (Lichwa i jej następstwa). obrońcy Horowitza tłumaczyli, że ów 24 procentowy „interes“ był odziedziczony po ojcu: błog. pamięci Ozjaszu Horowitzu, a zatem Samuel jest honorowym człowiekiem.

Tymczasem nie byłto odosobniony interes. Tabula krajowa wykazuje ich długi szereg:

1. Na dobrach Rodatycze i Haliczanów 16 000 gld. z 24 procentami (skrypt z 8. czerwca 1874);
2. na dobrach Dawidkowie i Słobódka 20.000 gld. z 15 procentami (skrypt z 9. czerwca 1875) i 6000 gld. z 15 procentami (skrypt z 3. listopada 1875);
3. na dobrach Nowe miasto z przyległościami 4000 gld. z 24 procentami (skrypt z 5. czerwca 1874);
4. Na dobrach Stuposiany 7000 zł. z 18 procentami.
5. Na dobrach Bircza 8000 zł. z 10 procent.
6. Na dobrach Żurawa 8000 zł. z 15 proc.
7. Na dobrach Wolica 10 000 zł. z 16 proc.
8. Na dobrach Kujdańce 7.500 zł. z 12 proc.
9. Na dobrach 4000 zł. z 24 proc. i karą konwencjonalną 4000 zł.
10. Na dobrach Kujdańce 1000 zł. z 24 procentami.
11. Na dobrach Wołcze 10.000 zł. z 2 proc. per mese.
12. Na dobrach Kupczwola 4000 zł. z 2 proc. per mese.
13. Na dobrach Lubsza 17.000 zł. z 18 proc.
14. Na dobrach Lipowiec 31.764 zł. nabyte za 500 zł.
15. Na dobrach Mikołajów 10.599 zł. z 18 procentami.
16. Na dobrach Mikołajów 7.869 zł. z 12 procentami.
17. Na dobrach Widelki 25.000 zł. z 24 proc. (z zastrzeżeniem niedepozowania do sądu).
18. Na dobrach Korsów 5.200 zł. z 24 proc.

Prócz wymienionych interesów w 6 wypadkach co do sum intabulowanych na Uhnowie (2235 rubli, 8000 zł. i 4000 dukat. holend.), na Strussowie (6000 zł.), Bziance (3000 zł.) i Ostrowie (12.000 zł.) w toku egzekucji same sądy zredukowały procenta do 6. proc.

Wszystkie te interesa odziedziczył po ojcu i dalej prowadził dzisiejszy Samuel Horowitz z siostrą swoją Rebeką.

Ale także na własne imię jego, Samuela H. wykazuje tabula dóbr Brody z przyległościami: 42 000 złr. z 24 procentami od 1. list. 1874
14.000 złr. „ „ od 5. list. 1874
44 000 złr. „ „ od 11. list. 1874

Po zlicytowaniu tych dóbr w r. 1881 posiadał

Samuel Hor. 35, a Szymon Schaff 20 setnych tego klucza.

Pierwotny zaś interes brodzki zawiązał był Samuel Horowitz do spółki z Józefem Standem. Był to prawdopodobnie pierwszy jego interes na własną rękę. Stand jednak wcale nie kandyduje do rady miejskiej we Lwowie.

Co do p. Marchwickiego musimy nadmienić, że z okazji przeprowadzenia pertraktacji spadkowej po śp. Simonie, wystąpił przeciwko niemu z poszlakami kryminalnymi do sądu notariusz tużejszy Kwaśnicki Samuel. Odois aktu sądowego, wniesionego d. 6. grudnia 1889 l. 21 638 do ck. wyższego sądu we Lwowie, doręczono przed tygodniem komitetowi przedwyborczemu mieszczańskiemu bezimiennie z informacją, że inne komitety także go otrzymały dla wiadomości. Podanie to musiało być znane p. Marchwickiemu już w r. 1889 i p. Marchwicki powinien był natychmiast poczynić kroki sądowe przeciwko rejentowi Kwaśnickiemu, bo zarzuty są wcale niedwuznaczne. Nie uczynił tego jednak i dlatego komitet mieszczański pominął kandydaturę jego do rady miejskiej. Ratuszowy zaś i kasynowy utrzymały ją — niestety.

O wskazanych faktach raczy się każdy przekonać w tabuli krajowej co do Horowitza, a co do Marchwickiego u rejenta Kwaśnickiego we Lwowie, który być może, iż był daleki od reprodukcji swojego podania sądowego, ale niezawodnie potwierdzi faktyczność jego treści.

Wobec tego nawet ci, co będą głosować za listą komitetu ratuszowego, gdzie się te nazwiska znajdują w komplecie, muszą je kreślić a natomiast wpisywać inne.

Za podstawę jednak głosowania najlepiej będzie wzięć listę komitetu mieszczańskiego, która takich nazwisk wcale nie zawiera, a może być zmienioną dowolnymi kandydatami z listy albo kasynowej albo ratuszowej. Ale ślepo głosować za listą ratuszową mogą chyba tylko — kahalnicy, wielbiciele złotego cielca, utuczonych na ruinie mnóstwa rodzin obywatelskich w Galicji.

Proces małżonków Schneiderów.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się we Wiedniu 25. bm. na pięć dni wyznaczona rozprawa przeciwko małżonkom Franciszkowi i Rozalji Schneiderom, obwinionym o skrytobójcze morderstwo rabunkowe, a względnie o współwinię w tej zbrodni. Franc. Schneider oskarżony jest także o zgwałcenie.

Akt oskarżenia podaje niektóre szczegóły z poprzedniego życia obojga oskarżonych. Schneider zaledwie jest w stanie podpisać swoje nazwisko. Jako czterdziestoletni chłopiec karany był wraz ze swoimi rodzicami za udział w kradzieży. Nie uczynił się żadnego rzemiosła z wyjątkiem rzeźnictwa, z którym się nieco zapoznał. W r. 1882 wziął ślub z obecną swoją żoną, której posag 700 zł. w przeciągu krótkiego czasu przetrwonil. Dawał do zrozumienia swojej żonie, że nie miałby nic przeciwko temu, gdyby utrzymywała stosunek z kim innym, któryby posiadał dużo pieniędzy. Schneider był już kilkakrotnie karany za kradzież i oszustwo.

Akt oskarżenia przytacza następnie dwa wypadki z roku 1880 i 1885; w pierwszym z nich Schneider zwabił dziewczynę służącą na odludną łąkę i tam ją zrabował i zgwałcił. Za drugim razem inna ofiara okazywała więcej nieufności,

„GOSPODARZ“

Kalendarz ludowy **Jana Biedronia** na rok 1892. Cena z przesłką wynosi 35 ct.
Skład główny: Drukarnia Polska we Lwowie ulica Sobieskiego l. 28.



Schneider przeto musiał się ograniczyć na zabranie jej kosztowniejszych przedmiotów ubrania. Te wypadki w związku z późniejszymi czynami Schneidera wskazują, że myśl wabięcia dziewcząt, poszukujących służby, w odludne miejsca i rabowania ich, oddawna tkwiła w umyśle oskarżonego i tak się coraz bardziej z czasem rozwijała, że aż nakoniec powziął plan i wolę do skrytobójczych morderstw rabunkowych, które też rzeczywiście wykonywał. D. 25. maja, wkrótce po odsiedzeniu 18-miesięcznej kary więziennej, przystąpił Schneider do dzieła. W dniu tym spotkał służącą Annę Stoiber na ulicy, spytał się jej, czy przypadkiem nie szuka służby i pod pozorem, że jej chce dać dobre miejsce, zaprowadził ją do lasu, oddalonego o godzinę drogi od stacji kolei zachodniej Neulengbach. Przyszli do kaplicy, w której Schneider kazał się dziewczynie modlić. Następnie zaprowadził ją głębiej w las, chwycił ją nagle za gardło, przycisnął do drzewa i dusił. Dziewczyna krzyczała i broniła się tak skutecznie, że Schneider puścił ją i uspokoił. Oprowadziwszy ją jeszcze przez czas jakiś po lesie, rzucił się na nią powtórnie zienacka i powalił ją na ziemię tak prędko, że nie wiedziała nawet, jak upadła. Dziewczyna musiała potem razem z nim noc w lesie przepędzić. Ponieważ wcale nie miała przy sobie pieniędzy, Schneider odszedł, zostawiając ją samą.

D. 1. czerwca chciał Schneider również do tego samego lasu zwabić służącą Annę Gyurics; nie mógł tego jednak wykonać, ponieważ dziewczyna broniła się, a ludzie byli w pobliżu. Wziął ją więc ze sobą do gospody w Neulengbach, gdzie przenoćował z nią w odosobnionym pokoju, zaryglowawszy drzwi. Akt oskarżenia przedstawia straszną sytuację dziewczyny, która krzyczała, płakała i podrapała napastnikowi twarz. Schneider przeskutał bezskutecznie łożko i suknie dziewczyny, chcąc jej zabrać pieniądze, które miała zaszyte w gorsacie. Nad ranem Schneider odszedł spokojnie.

Oskarżony przyznał że „dla żartu“ wywiódł do lasu Gyuricsównę i Stoiberównę, zaprzecza jednak wszelkiej nieobyczajności i gwałtu.

Między 18. a 21. czerwca poznał Schneider zaledwie trzynastoletnią, jeszcze zupełnie niedoświadczoną Rozalję Kleinrath, która była bardzo szczęśliwa kiedy Schneider ofiarował jej światła

służbę u pewnej hrabiny w Klosterneuburgu. Z zeznań Rozalji Schneider wynika, że mąż jej zaprowadził Kleinrathównę do lasu w pobliżu Neulengbach, że ją tam udusił, zwłoki do naga rozebrał i w rowie gałęzmi przykrył. Zwłoki znaleziono 19. listopada; rozpoznano je jako ciało Kleinrathówny. Schneider przywłaszczył sobie wszystkie jej rzeczy, a między niemi bieliznę i gotówkę w kwocie 20 zł. Kufer z przedmiotami wartości 50 zł. sprzedał, w czym mu żona dopomogła. Odtąd Schneiderowa była gorliwą pomocniczką męża w morderstwach. Schneider sam w przedsięwzięciach swoich miał pewne trudności: dziewczęta bardziej nieufnie były usposobione dla obcego mężczyzny; kobieta obudzała mniej podejrzania.

Schneiderowa wzięła się więc z zapałem do poszukiwania dziewcząt. Po dwóch nieudanych próbach ztolata za pośrednictwem biura służących ugodzić Marję Hottwagner rzekomo dla pewnej baronowej w Rekawinkel. Schneider towarzyszył w drodze obu kobietom. Według zeznania oskarżonej, Schneider, który z Hottwagnerówną postępował przodem, udusił ją w lesie pod Neulengbach i suknie z niej ściągnął. Opowiadał to sam żonie natychmiast po spełnieniu czynu. Kufer z rzeczami zamordowanej umieli Schneiderowie dostać w swoje ręce za pomocą odpowiedniego li s u. Pewien świadek opowiada, że oboje wkrótce po spełnieniu czynu byli bardzo weseli.

Już po sześciu dniach ugodziła Schneiderowa trzecią ofiarę, przybyłą z Hermanstadu Fridę Zoufar, rzekomo za pokojówkę do wili Ecker w Neulengbach. Schneiderowa zeznaje, że mąż jej oprowadzał po lesie czas jakiś ją i Zoufarównę poczem pod jakimś pozorem oddalił się razem z dziewczyną. Wrócił sam jeden i opowiedział żonie, że dziewczynie podstawił nogę, obalił ją na ziemię, poczem rzucił się na nią i udusił tak prędko, że bardzo mało mogła krzyczeć. Rozebrał ją potem zupełnie do naga, ażeby w razie znalezienia zwłok nie można ich było po sukniach rozpoznać. Za pomocą depezy, wysłanej do gospodyni, u której dziewczyna mieszkała, a podpisanej: Zoufar, oboje oskarżeni przyszli do posiadania wartościowych rzeczy zamordowanej, a między niemi i przekazu hermansztadzkiego banku kredytowego ziemskiego na 150 zł. Dostawszy pieniądze kupili sobie Schneiderowie meble i roz-

poczekali urządzać mieszkanie.

Nie ma wątpliwości, że obwinieni chcieli dalej uprawiać zbrodnicze swoje rzemiosło, rozpoczęli bowiem ponowne poszukiwania za służącymi; nowemu morderstwu przeszkodziło jedynie kroczenie władzy. Akt oskarżenia dostarcza nakoniec dowodów, że Rozalja Schneider, z początku co do obyczajów wprowadziła rozwagę, ale zresztą bez zażutę, zesłała nakoniec zupełnie do poziomu moralności swojego małżonka, któremu w późniejszych wypadkach pomagała z rądką ruchliwością, wabiąc ofiary, zachęcając męża do zbrodni i sprzedając zrabowane przedmioty. Jest rzeczą niewątpliwą, że śmierć we wszystkich wypadkach nastąpiła przez uduszenie. Schneiderowie okazali przy swoich czynach niezwykły brak uczuć; po popelnieniu ich byli zawsze w jak najlepszym humorze i niezadowoleni byli tylko z nieznacznych łupów.

Rozalja Schneider po aresztowaniu pragnęła ujść rąk sądu przez odebranie sobie życia i rzuciła się z trzeciego piętra policyjnego domu więziennego, przyczem się jednak tylko lekko skaleczyła.

D. 13. grudnia, kiedy oskarżenie było już wniesione, Rozalja Schneider poczyniła nowe zeznania, wskutek których wniesiono przeciwko niej dodatkowe oskarżenie, iż w wypadkach z Kleinrathówną, Hottwagnerówną i Zoufarówną sama przyłożyła rękę do dokonania morderstwa skrytobójczego. (Pierwotne oskarżenie przeciwko niej obejmowało udział w zbrodni bez przyłożenia ręki albo czynnego współdziałania).

D. 13. stycznia Schneider kazał się zaprowadzić do prezydenta sądu i oświadczył, że jego żona namawiała go jeszcze w r. 1889 do morderstwa, na co się on jednak nie zgodził. O zamordowaniu Kleinrathówny opowiadał Schneider, iż żona jego dała mu flaszkę z białawym płynem i powiedziała mu, żeby trzymał ją przed nosem dziewczyny, która wskutek tego zasnie i będzie ją można łatwo obrabować. Dziewczyna jednak zabita została tym zażachem, czego on bynajmniej nie oczekiwał. Skoro czynił z tego powodu żonie wyrzuty, powiedziała mu, że to wszystko jedno, że nie nie wyjdzie na jaw, że on jest za głupi, i że ma mało odwagi. W wypadkach z Hottwagnerówną i Zoufarówną żona jego w tego obecności zabiła dziewczynę w ten

16)

ROGATA DUSZA.

Powieść

Juljana Łętowskiego.

(Ciąg dalszy).

V.

W szpitaliku Dzieciątka Jezus zabawili całą godzinę. Znało ich tu dobrze i szczególnie Konrada powitano z prawdziwą radością.

Siostra Elżbieta, dyżurna oddziału suchotniczego, spotkawszy go w korytarzu, poczęła z nim gawędzić, tytułując go doktorem, przeciw czemu on protestował zartobliwie, mówiąc, że na to jeszcze za wcześnie.

— Dopiero za dwa lub trzy miesiące, laska wa Siostrze dobrodziejko! — dodał. — Gdybym wcześniej umarł, nawet na karcie pogrzebowej muśjanoby mi odmówić tego tytułu, co zresztą byłoby mi już wówczas zupełnie wszystko jedno.

— Ach, jak witać z tych słów, że pan do życia przywiązany. Dobrze panu na świecie!

— A pani żebym być miało? — zauważył pan Konrad.

Siostra Elżbieta wruszyła zlekka ramionami i odparła prawie bez wahania:

— Cóż znowu! Dziewiętnasty rok jestem już w zakonie i zestarzałam się na tym chlebie. Chcę też sama żyć jeszcze długo. Mimo to, napatrzę się tu codziennie tyle nędzy, nam ciągle przed oczyma takie wymowne przykłady znikomości wszelkich rachub ludzkich, że aż dziw mnie bierze czasami gdy widzę, jak u pana, taką ochotę do życia Pan powinien zająć wysoko, doktorze, albo ja nie znam się na ludziach.

Naraz, jakby sobie coś przypominając, dodała:

— Ale cóż pana tu dziś sprowadza?

Na te słowa nadzedeł właśnie Wiktor, który zatrzymał się na dole, w pogawędce z jednym z

młodszych lekarzy, odchodzących o tej porze swoje rewiry.

Pan Konrad wskazał przyjaciela i odparł poważnie, zmieniając najzupełniej swobodny ton dotychczasowy:

— Przyszedłem z kolegą Zawadzkim, aby odwiedzić jego siostrę, która tu jest od miesiąca podobno.

Siostra Elżbieta rozpromieniła powiędłą twarz i przybrała ją w serdeczny uśmiech.

— Zawadzka? Józia? Cóż to za dobre dziecko! — zawołała z zachwytem, zwracając się do obu naraz młodych ludzi i składając ręce z uwielbieniem. — Toż to anioł Boży! Tylko temu skrzydeł brakuje!

— Co jej jest? Prędko ją myślicie wypuścić? — spytał pan Konrad, podczas gdy Wiktor milczał uparcie, patrząc chmurno w koniec długiego korytarza, gdzie migotała lampka przed rozpiętą na krzyżu figurą Chrystusa.

— Bóg to wie! — odparła siostra Elżbieta. — Ale bodaj że wy... to jest, oni... lekarze... mylą się tym razem... Ach, daj to Boże! — dodała z westchnieniem.

— Jakto?

Zakonnica rozłożyła ręce.

— Cóż ja mogę wiedzieć? Ale to widzę, że dziewczę sil tylko nie ma za grosz! Dręczy się czemś, ot i wszystko!... Takie to pokorne, dobre usłużne, a pracowite i cierpliwe, jakby nie z tego świata. Czy pan wie, że ona tu nie chce się dzieć próżno? Ot, musiałyśmy dać jej do roboty swoje suknie i habity, aby tylko ją zadowolnić. Siedm habitów już nam skrajala. Całą szwalnię tu zorganizowała

— Wstaje więc, chodzi?

Siostra Elżbieta zawahała się z odpowiedzią. Wiktor, który udawał, że nie słucha tego wszystkiego, nadstawił uszy.

— Tej no y, widzi pan, że spała. Mówiła mi o tem siostra Genowefa, bo ja miałam tę noc wolną. Gorączkowała nawet trochę i mającyla długo. Ale to nie! Poszłam dziś rano do niej, u-

spokoiłam ją i uoytam w łożku, nakazując spać, spać koniecznie, dla zdrowia. Spi też teraz! — dodała ciszej, jakby tu, z korytarza, przez trzy inne sale, obawiała się spiąca obudzić.

— Tośmy źle się wybrali — zauważył Konrad. Siostra pomyślała chwilę.

— To nie! I tak lekarz pewnieby ją zbudził przy rannej wizycie. Przytem ona ciągle mówi o... o panu — dodała, zwracając się do Wiktora. — Brat, brat! z ust jej nie schodzi. Wczoraj nawet pisała do pana list, ale podarła go i nie chciała mi pokazać... Chodźcie, to ją uraduje!

I ruszyła przodem, ale po przejściu jednej z zatrzymała się znowu.

— Pójdę pierwsza... uprzedzę ją... dobrze? — spytała.

Konrad skinął głową i zatrzymał się wraz z przyjacielem w przechodniej sali, zastawionej łożkami.

Żaden z nich nie mógł się zdobyć na jakies słowo. Konrad poczał wyglądać oknem na obszerny dziedziniec, po którym, w słońcu, snuli się rekonallescenci, Wiktor zaś mierzyl sałę cichymi krkami, spoglądając spod oka na dwie, zaajdujące się na łókach, pacjentki.

Nie czekali długo.

Siostra Elżbieta jak się okazało, nie potrzebowała budzić chorej, która już nie spała.

Przybiegła też niebawem, mówiąc:

— Chodźcie...

Ale przed drzwiami ostatniej sali zatrzymała ich znowu, szepcząc z uśmiechem:

— Ona się tam przyczesuje... Chciała wstać i ubrać się... nie pozwoliam. Uradowała się bardzo. Wie, że brat przychodzi i pan — dodała, zwracając się do Konrada. — Domyśliła się tego sama, odrazu!

I przeczekawszy jeszcze chwilę z ręką na klamce, otworzyła drzwi, wchodząc pierwsza.

— Można? — spytała, wsuwając głowę.

Odpowiedzi nie było słychać. Widocznie zastąpiło ją skinienie głowy, bo siostra Elżbieta weszła, zapraszając obu młodych ludzi.

sam sposób, zapachem z flaszeczki; on do tego wcale w żaden sposób ręki nie przykładał. Oskarżenie twierdzi, że zeznania Schneidera są w wielu punktach nie wiarygodne.

KRONIKA.

Przy wyborach uzupełniających do Zarządu zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, dokonanych w d. 10. stycznia br. zostali wybrani:

W I. kategorii. (przedsiębiorstwa rolne i leśne, młyny), a) z grupy reprezentantów przedsiębiorców, pp. Franciszek Rozwadowski, dyrektor tow. kred. ziem. we Lwowie, jako członek; Stan. Jędrzejowicz, poseł na Sejm krajowy, właściciel dóbr ziemskich w Jasionce, jako zastępca; b) z grupy reprezentantów ubezpieczonych, pp. Gustaw Pelz, maszynista w młynie parowym p. Thoma we Lwowie, jako członek; Józef Rymiec, starszy młynarz w młynie hr. Wodzickiego i spółki w Tyczynie, jako zastępca.

W II. kategorii (koleje żelazne, górnictwo i hutnictwo, przerabianie metali, maszyny, narzędzia itd.), a) z grupy reprezentantów przedsiębiorców, p. dr. Mikołaj Fedorowicz, współwłaściciel kopalni nafty w Sękowej, jako członek, (zastępca nie został wybrany); b) z grupy reprezentantów ubezpieczonych p. Tadeusz Zima, kierownik techniczny fabryki nafty w Peczenyżynie, jako członek, (zastępca nie został wybrany).

W IV. kategorii (kamienie i ziemie, przemysł i przemysł budowniczy) a) z grupy reprezentantów przedsiębiorców, pp.: Alojzy Leopold, budowniczy w Czerniowcach, jako członek; Józef Oczeret, budowniczy w Tarnopolu, jako zastępca; b) z grupy reprezentantów ubezpieczonych, pp.: Antoni Gruszyński, murarz we Lwowie, jako członek; Franciszek Dudziewicz, kamieniarz z Zalasa, jako zastępca.

Dr. Billiński, jen. dyrektor kolei państwowych, przybędzie 6. lutego do Krakowa, poczem przyjedzie do Lwowa, celem inspekcji obu dyrekcji ruchu.

Rocznica styczniowa. Czytelnia towarz. przyjaciół oświaty we Lwowie urządza w sobotę d. 30. bm. o godz. 7. wieczorem w sali tow. „Skaly“ ul. Mickiewicza l. 28, uroczysty obchód celem uczczenia 29. rocznicy powstania styczniowego. W obchodzie wezmą udział wybitne siły artystyczne, a między innymi tow. śpiewackie „Echo“, pp. Chmieliński, Wacław Grabiński i inni. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzy-

mać codziennie od godz. 12. do 2. w południe, w lokalu czytelnicy ul. Kopernika 30, parter.

Stosunki zdrowotne miasta Krakowa były w r. 1891 znacznie lepsze, niż w r. 1890, według wykazu bowiem, sporządzonego przez zarząd cmentarza, pochowano w r. 1890 na tamtejszym cmentarzu 2826 zmarłych, podczas gdy w r. 1891 pochowano tamże tylko 2624 osób, a zatem o 202 mniej. W r. 1891 zmarło ogółem 1389 osób dorosłych, 1149 dzieci, 60 wojskowych i 26 osób z po za Krakowa. Jeżeli jeszcze weźmie się na uwagę i pewien przyrost ludności, to wobec powyższych dat okazuje się znaczny ubytek śmiertelności. We Lwowie natomiast pod czas onegdajszego wykazu prof. Szpilmana stosunki są zatrważające.

Dom schronienia nauczycielek. Namiestnictwo udzieliło pozwolenia stowarzyszeniu nauczycielek w Krakowie do zbierania składek na cel budowy schroniska dla pozbawionych sił i zdrowia pracownic. Wydział stowarzyszenia, chcąc wszystkim uprzystępnić możność współdziałania w tej sprawie, wprowadził sposób zbierania jej zapomocą książeczek, złożonych z 10 centowych kwitków. Każda z nich stanowi 100 karteczek, a zatem reprezentuje 10 złr. Któżby nie pospieszył chętnie z pomocą, przyczyniając się choćby kilkoma centami do budowy przyszłego gmachu? Przeszło 60 książeczek rozebrały panie między siebie, niektóre po kilka już rozdały w kółku znajomych; wniesione pieniądze składowane są w kasie oszczędności. Ale zanim dom stanie, książeczek tych rozejść się musi bardzo wiele. Dlatego wszystkie współdziałające z celami stowarzyszenia osoby zechcą się zgłosić między godz. 11. a 12, lub między 4. a 6. do czytelnicy stowarzyszenia (ulica św. Tomasza l. 8) dla zaopatrzenia się w książeczkę składową. Odezwa ta odnosi się szczególnie do pańienek, które najchętniej zajmują się zbieraniem składek i którym się to najlepiej udaje.

Z uniwersytetu. P. Zygmunt Spindler, rodem z Pilzna w Galicji, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień dra. dr. h. c.

Ciemnota ludu. Z Raniżowa, powiat kolbuszowski, piszą do *N. Reformy* 22. bm.: Przed kilkoma dniami mieszkańcy naszego miasteczka z przerażeniem spostrzegli, że psy włóczą po ulicy rękę dorosłego człowieka. Dano znać o tem miejscowej żandarmerji, która natychmiast udała się na cmentarz miejski, następnie na cmentarz kolonistów niemieckich, gdzie jednak nie dostrzeżono, aby który z grobów był naruszony. Do niero udawasz się na tak zwane „okopisko żydowskie.“

Niewiele się zmienia, odkąd jej Konrad nie widział. Ta sama twarz, szczupła, delikatna, a pełna niezmiernie słodyczy, ten sam nosek zgrabniutki, jakby utoczony, to samo czoło jasne, dziecięce, ten sam wreszcie na śniadzie cerze rumieniec, tylko teraz trochę jaskrawiej od białej poduszki odbijający. Choroba zrobiła swoje, obezwładniła ją, to prawda, zabrała nawet połowę dawnej, hożej Józji, najmniej jednak dotknęła jej twarzy.

Po wyjściu siostry Elżbiety, chwilę jeszcze panowało milczenie. Nikt nie mógł się zdobyć na pierwsze słowo.

Józji zdawało się, że brata i Konrada krępuje obecność owej kobiecinki, spoczywającej na łóżku pod przeciwległą ścianą i patrzącej na gości młodej sąsiadki z jakąś zazdrością, szeroko, nadmiarę rozwartymi oczyma.

W tem przekonaniu odezwała się też do Konrada:

— Glucha, biedaczka. Mało co słyszy.

Poczem uśmiechając się przyjaźnie do swej towarzyszki, wskazała paluszkami na siebie i na Wiktora, a następnie na Wiktora i Konrada, powtarzając ten ruch kilkakrotnie, jakby chciała ciekawej widocznie kobiecie powiedzieć na migi: „to mój brat, to zaś jego przyjaciel“. I została snąc zrozumianą, bo głucha suchotnica odśmiechała się do niej, kiwając głową na znak, że pojęła.

— Brat... przyjaciel... wiem! — wyszeptwała nawet, nie ruszając głowy od poduszki.

Konrada do reszty to wzruszyło.

— Aj, panno Józefo! — odezwał się ze łzą w głosie. — Pani tu, widzę, nauczyła się przez ten czas nawet mowy głuchych.

— Co było robić? Ona nie wstaje i ja czasem leżę... a już trzy tygodnie jesteśmy razem.

Poczem z właściwą chorem niecierpliwością, zwróciła się do Konrada:

— Gdzie pan był? Kiedy pan wrócił? — spytała.

Z ust Konrada posypał się teraz szereg urywanych, ale wyczerpujących odpowiedzi.

znaleziono jedną mogiłę zrujnowaną, a trup, pochowany tam prz. d. kilku doiami, miał odcięte ręce i głowę. Sprawę oddano sądowi sokołowskiemu. Karyg daego, wstrętnego i niesłychanie przykrego czynu dopuścili się prawdopodobnie nasi włościanie. Wierzą oni bowiem niezachwianie, że najlepszym lekarstwem na tyfus jest okadzenie chorego zwłokami żyda. W Woli Raniżowskiej są dwie osoby chore na tyfus i mieszka tam sławna na całą okolicę lekarka (znachorka). Prawdopodobnie ona zaordynować mogła powyższe leczenie, jeden z włościan zeznawał bowiem, że przecho-dząc koło jej chaty, czuł bardzo nieprzyjemną woń spalenizny. — Możliwym jest jednak, że sami żydzi dopuścić się mogli tego czynu. Faktem bowiem jest, że zmarły nigdy nie chorował, nigdy go nie spotkało to, co ludzie w góle nazywają nieszczęściem i każdy interes zawsze mu się powoził. Taka „szczęśliwa ręka“ i „szczęśliwa głowa“ jest u ciemnych żydów rzeczą łakomą, nie wiemy tylko, czy również „okadzania“ potrzebują. W każdym razie główną rolę odgrywał tu zabobon, a wobec tego trzeba za Konopnicką powtórzyć: „Jak ciemno! Kiedyż zadanie?“

Pożegnania. Z Grzymałowa nam donoszą: Z okazji mianowania p. Józefa Horzity adjunktem sędowym d. a. Nowego Siola, grono obywateli tutejszych urządziło wieczorek pożegnalny dla niego. Prócz tego żegnała go straż ochotnicza, której był naczelnikiem. Pod komendą zastępcy naczelnika, Amana, odbyła ona 24. bm. defiladę z rekwizytami przy odgłosie muzyki.

Pożar. Ze Zloczowa donoszą nam: D. 17. bm. o g. 7. wieczorem zaalarmowane zostało miasto nasze luną pożarną w chwili, gdy prawie wszystka działwa znajdowała się przeważnie z matkami w sali teatralnej na przedstawieniu „Jasełek“. Ażeby nie wzniecić popłochu między zgromadzoną publicznością polecił zastępca burmistrza nie używać sygnałów alarmujących wskutek czego akcja ratunkowa spóźniona została, tak że ochotnicza straż ogniowa przybyła na miejsce pożaru później aniżeli zwykle, zaś sikawki, beczkowsy i inne przybory ratunkowe z powodu znanych nieporządków jakie się w tutejszej gminie od dłuższego czasu zgnieździły, pomimo że znajdowały się o 300 kroków tylko od miejsca wypadku zaczęły funkcjonować dopiero o godzinę później gdy pożar ogarnął już budynki gospodarze i dom mieszkalny tutejszego piekarza Jana Krawczyńskiego.

Zalga wojskowa zaalarmowana została wcześniej sygnałami wojskowymi więc pogotowia wojskowe najpierw przybyły na miejsce wypadku i zajęły się ratowaniem zagrożonych pożarem budynków, dzięki której to pomocy zdołano uratować urządzenia mieszkalne i znaczne zapasy mąki.

Przedstawienia w teatrze nie przerwano i publiczność dowiedziała się o pożarze dopiero o g. 10. przy wyjściu z teatru. Lecz co się udało raz jeden, może się drugim razem nie udać, gdyż sala nasza teatralna, nosząca jakby na kpinę ten szumny tytuł nie jest wcale odpowiednią do publicznych widowisk a to z powodu, że mieści się na I. piętrze w brudnym żydowskim domu mając jedno wąskie, długie, w dodatku ciemne korytarzowe wejście, a żadnego wyjścia i w razie podobnego wypadku czy to w tym samym budynku, lub jakiego popłochu, katastrofa stałaby się nieuniknioną. Czas, ażeby władza polityczna poleciła zbadać stan tej budy jarmarcznej i stanowczo wzbroniła dawania przedstawień w lokalu, gdzie publiczność nie może być pewną swego życia, bo na organa miejskie których obowiązkiem jest czuwać nad bezpieczeństwem życia i mienia mieszkańców liczyć nie można.

Premja akademji czeskiej w Pradze. Wydział IV. akademji jednogłośnie przeznaczył 2 000 złr. na premja za znakomite utwory poetyckie, beletrystyczne lub wyborowe przykłady, już to drukowane, już podane w rękopisie, w czasie od 23. stycznia 1890 do 23. stycznia 1892 r.

Z Zakopanego donosi dr. Cbramiec, właściciel zakładu wodoleczniczego, iż dotychczasowy administrator tegoż zakładu, p. Michalewski ustąpił od nowego roku z zajmowanej posady.

Uczczenie pamięci Polaka. Masto Dijon we Francji urządza temi dniami uroczystość pamiątkową na cześć generała Bosaka, który w r. 1870 poległ pod Dijon, jako francuski komendant brygady. Bosak nazywał się właściwie hr. Hauke i był bliskim krewnym matki hr. Hartensau, która, jak wiadomo, była z domu Hauke i w Warszawie poślubiła księcia Aleksandra heskiego, ojca późniejszego księcia bułgarskiego Aleksandra Battenberga. Hauke, mając lat 26, był już pułkownikiem w rosyjskim pułku huzarów, na pierwszą jednak wiadomość o wybuchu powstania styczniowego wziął od rządu carskiego dymisję, zrzekł się tytułu hrabiowskiego i przezwiał się odtąd Bosakiem. Działalność jego jako dowódcy powstańców znana jest

Był to niewielki pokój, ostawił w tej części gmachu i najwygodniejszy, nikt bowiem nie potrzebował przezeń przechodzić. Stały w nim tylko dwa łóżka; na jednym z nich spoczywała wychudła i starsza już kobiecina, mająca około czterdziestki; drugie zajmowała właśnie Józja, przykryta w tej chwili kołdrą po samą brodę, ale wysoko ułożoną na poduszkach i rozpromieniona radosnym uśmiechem.

Konrad podbiegł pierwszy i uściśnął w milczeniu rączkę dziewczęcia. Wiktor, stając w głowach łóżka, nachylił się równocześnie i musnął wargami twarz siostry. Wtedy to rączka dziewczyny wysunęła się z dłoni Konrada, a zapłotła w serdecznym uścisku na szyi brata.

— No! dość! Józka! Daj pokój! — mówił Wiktor, usiłując uwolnić szyję swoją od jej rączek.

Ale ona trzymała go silnie przy sobie i całowała ciągle głośno, po ustach i czole.

— No, moja droga! — rzekł jeszcze, zanim go uwolniła.

Siostra Elżbieta pragnąc utać lzy, cisnące się jej na ten widok do oczu, poczęła dźwigać krzesło z pod przeciwległej ściany. Konrad, uważny zawsze, wyręczył ją jednak natychmiast, sam je sobie przystawiając do łóżka chorej.

Wiktor usiadł na krawędzi łóżka.

— A mówiłam dobrodziejko, że to prze-czuwała! — odezwała się Józja do siostry Elżbiety. — Mówiłam!.. Dlatego to spać nie mogłam tej nocy, dlatego!

Zakonnica otarła ukradkiem łzy z oczu.

— Zostanie! — rzekła. — Ja muszę iść do naszej apteki... Wrócę niedługo.

I wyszła cichutko, dotykając zaledwie podłogi swymi miękkimi trzewikami bez obcasów.

Pokój zaległa grobowa cisza.

Chóra, zmęczona wzruszeniem i wysiłkiem, oddychała z trudnością, ale czarne jej oczy, podobne do oczu Wiktora, błyszczały ogniem w tej chwili, a uśmiech nie schodził z jej pobladych warg.

powszechnie. Bosak należał do tych, którzy do samego końca wytrwali. W r. 1870 przedstawił się generał Bosak Gambecie, zajętemu właśnie organizowaniem wojsk francuskich i otrzymał od niego komendę brygady w Wogezach. Pod Dijon kula pruska przeszła mu przez pierś i na miejscu położyła trupem. Walecznego Polaka pochowano w Dijon.

Tajemnicza para. Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi: „Przed niedawnym czasem przybyła do Czerniowca niejaką Idalja Popławska, osoba majątna, która wyemigrowała właśnie z Rosji dla niewiadomej przyczyny. Wkrótce później przybył za nią pewien jeździec i jako jej opiekun, czy przyjaciel, wspólnie z nią zamieszkał. Podawał się raz za byłego urzędnika rosyjskiego, to znów za przedsiębiorcę; twierdził, że włada tylko rosyjskim językiem, co jednak okazało się być nieprawdą, tajemniczy bowiem jegomość mówił i pisał wybornie w kilku językach europejskich. P. Idalja Popławska nabyła tutaj przy ulicy Mostowej dom na własność i odniosła się do magistratu o koncesję na otwarcie sklepika. Magistrat zasięgnął opinii rządu krajowego który po zbadaniu stosunków przez własne organa policyjne, wydał przedwczoraj rozporządzenie, ażeby zarówno Popławska, jak i jej towarzysza bezwzględnie wydalić poza granicę monarchji.

Zachodzi podobno podejrzenie, iż tajemnicza para miała zamiar założyć tutaj szpiegowską agenturę na rzecz Rosji. — Wogóle od pewnego czasu na Bukowinie za wiele kręci się osób dość podejrzanych, a kreca obota na rzecz północnego sąsiada z dniem każdym jest widoczniejszą.

Zagadkowe morderstwo. W pow. rzeszyckim, w pobliżu wsi Ratki w Kongresówce, mieszkał oddawa niejaką Jupata. Miał on kilka włók gruntu i uchodził za człowieka zamożnego i skrzętnego gospodarza. Przed kilku dniami Jupata udał się do Rzeccy dla odebrania należnej mu niewielkiej sumy. Tymczasem minął dzień jeden, a Jupata nie wracał. Zaniępokojona żona wieczorem dnia następnego ujrzała z przerażeniem wracającego konia z sankami, ale bez właściciela. Nim jednak zdolała wybiedz na dziedziniec, tuż ogromna oświeciła okna chaty. To gumno wraz z całym tegorocznym zbiorem stało w ogniu. Wszelki rątniek był niemożliwy i budynek sponął ze szczytem. Gdy nazajutrz w zgłiszczach przetrząsać zaczęto, szukając kawałków żelaza, znaleziono przypadkiem na wół zwęglony tułów ludzki bez głowy, rąk i nóg Jupatawa poznała w tych szczątkach swego męża, którego powrotu naprótno oczekiwała. Przypuszczać należy, iż jacyś niewiadomi dotąd złościny w okrutny sposób pozbawili życia Jupata, a następnie wrzuciwszy trupa do gumna, podpalił budynek dla zatarcia śladów zbrodni. Głośne to morderstwo dotąd jeszcze pozostaje tajemnicą. Zbrodniarzy pomimo energicznego śledztwa wykryć nie zdołano.

Wynani. Ostatecznym wyrokiem, zatwierdzonym przez warszawską Izbę sądową, zostali skazani za samowolny pobyt za granicą na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji, następujący stał mieszkańcy Warszawy: Władysław Arszemil 31 lat, Stanisław Buchner 38 lat, Eljasz Hautzman 38 lat i Teresa Sawicka 80 lat. O wyroku tym polecono porobić stosowne adnotacje w księgach ludności, a nadto przeprowadzić poszukiwania co do majątku ruchomego i nieruchomego powyżej wymienionych osób.

Fabrykantka aniołków. Z Łodzi donoszą 24. bm: „Dziś zrana policja tutejsza udała się do mieszkania żony powroźnika, trudniącej się pokątnie akuszerją, Józefy Bednarskiej, przy ulicy Aleksandrowskiej na Balutach, i dokonała tamże rewizji. W komórce na poddaszu znaleziono zwłoki pięciorga niemowląt. W samem mieszkaniu było nadto jeszcze pięcioro dzieci żyjących i kilka położnic. Trupy niemowląt przeniesiono do trupiarni na cmentarzu katolickim i tam je fotografowano, jutro zaś ma być dokonana sekcja sądowo-lekarska. Bednarską aresztowano. Jutro zaś ma się odbyć powtórna szczegółowa rewizja jej mieszkania i całego domu.“

Sfałszowanie losu. Z Moskwy donoszą 24. bm.: W procesie o sprzedaż sfałszowanego numeru pożyczki premijowej z wygraną w sumie 200 000 rs. sąd okręgowy skazał szlachcica Trzjana i żonę b. podporucznika Stebachowa, po pozbawieniu wszystkich praw, na zesłanie na osiedlenie w guberni tobołskiej, włościanina Szmaryka na zesłanie do rot aresztanckich na dwa lata; sfałszowany bilet sąd polecił odesłać do ekspedycji biletów państwowych, celem zniszczenia go, zaś oł pod sądnych wygryzować sumę rs. 100.000, uzyskaną ze sprzedaży sfałszowanego biletu.

Z Petersburga. *Jurid. gaz.* donosi, że myśl utworzenia oddzielnego ministerjum rolnictwa została zamknięta. Natomiast w ministerjum dóbr państwa ma

być utworzony specjalny departament, pozostający pod kierunkiem osoby z prawami towarzysza ministra. Departament ten zajmować się będzie sprawami rolnictwa podobnie, jak w składzie ministerjum spraw wewnętrznych oddzielny departament zajmuje się sprawami policji.

Pożar od gromnicy. O strasznym wypadku donoszą z Bukaresztu. Zamieszkałej na Calea Victoriei żonie generała Algin, leżącej w agonji podano do ręki gromnicę tak nieuważnie, iż od płomienia jej zajęły się kotary łóżka umierającej. Pożar w jednej chwili objął pokój cały, tak, iż ratunek okazał się niemożliwym. Generałowa zginęła zaduszona dymem, a ciało jej dobito na poły zwęglone. Na domiar nieszczęścia, pożar przeniósł się na dwa sąsiednie pałace i zniszczył je doszczętnie. Powstało podejrzenie, iż wypadek z gromnicą ukartowany został przez służbę generałowej w celach rabunku. Kilka osób ze służby tej aresztowano.

Wyższa szkoła gospodarska w Taborze, w Czechach, obchodziła w początkach stycznia r. b. 25-letni jubileusz. Listy z powinszowaniem wysłali ministrowie austriacy, a oprócz tego minister serbski Tauszanowicz. Telegrafował także Michał Genarejew, prezes wydziału gospodarskiego w ministerjum finansów w Sofii. Tauszanowicz i Genarejew byli niegdyś uczniami szkoły w Taborze.

Pomysły kolonizacyjne b. gubernatorowej kaliskiej. P. Karnowicz, wdowa po gubernatorze kaliskim, posiadająca dobra ziemskie w powiecie poryckim, w gubernji smoleńskiej, powzięła zamiar osiedlenia włościan polskich, jako czynszowników i dzierżawców, w swych dobrach. W tym celu użyła pośrednictwa generał-gubernatora Hurki, który osobnym cyrkularzem zawiadomił wszystkie urzędy gminne w Królestwie Polskim o propozycjach i warunkach, postawionych przez p. Karnowiczową. Między innymi żądała ona, aby każdy z pragnących osiedlić się w jej dobrach, posiadał od 300 do 400 rubli w gotówce. Propozycja ta, uczyniona półurzędowo, zaniepokoiła w swoim czasie włościan naszych, a echo tego zaniepokojenia dostało się do niektórych dzienników zagranicznych. A autorów przesiedlenia się do gubernji smoleńskiej znalazło się z kilkuset, ale żaden z nich nie miał ani grosza. Ponieważ p. Karnowiczowa pragnie koniecznie osadników polskich z pieniędzmi, przeto niezadowolona z dotychczasowych wyników swych starań, wybrała się sama w podróż po wszech Królestwa Polskiego.

Proces wallsalski. Z Londynu donoszą 23. bm. W procesie wallsalskim przeciw sześciu anarchistom, oskarżonych o niedozwolony wyrób materiałów wybuchowych, odczytano zeznanie jednego z nich, który potwierdza winę swoich towarzyszy i oświadcza, że bomby przeznaczone były do wywozu.

Na głodnych w Rosji. W zachodniej Ameryce bardzo obficie napływają ofiary w mące i pieniądzu. W ciągu kilku dni w stanie Minesota zebrano 43.000 worków mąki, a w Buffalo właściciele młynów i elevatorów w ciągu dwóch dni zadeklarowali 210 000 angielskich funtów mąki, oprócz ofiar w gotówce.

Tyfus w Kazaniu. Według twierdzenia dzienników petersburskich władza gubernalna przy pomocy kilku profesorów wydziału medycznego skonstatowała, że w mieście Kazaniu i okolicy grasuje epidemia tyfusowa, i że w ogóle stan sanitarny miasta jest bardzo opłakany. A ponieważ nie ma osobnego szpitala dla chorób zakaźnych, przeto władza gubernalna postanowiła wystarać się w Petersburgu o wyznaczenie odpowiedniej sumy na urządzenie osobnego szpitala o 100 łóżkach. Grasowanie epidemii tyfusowej skonstatowano już pierw w kilku miastach innych gubernij.

Spisek dynamitowy. Z Madrytu donoszą 22. bm. „Odkryto szeroko rozgałęziony spisek dynamitowy. Uwięziono 65 osób podejrzanych w Madrycie, Kadzie, Huelvie, Sevilli i wielu innych miastach i wsiach miejskich. Przy rewizjach domowych znaleziono i zabrano wiele zapasów dynamitu, gotowych bomb i rewolwerów.“

W Smile (stacji kolei południowej rosyjskiej) dwaj urzędnicy kolejowi zamordowali w celach rabunku swojego koleżkę, kasjera kolejowego, a ciało jego podrzucili na szyny kolejowe. Morderstwo jednak wczesnie odkryto i sprawców uwięziono.

Zakład dla pijaków. Rosyjskie Towarzystwo wstrzeźmiwości przyjęło projekt założenia w okolicach Petersburga kolonii leczniczej dla alkoholistów. Będzie to już druga tak niezbędna instytucja w Rosji. Pierwsza istnieje z powodzeniem w Finlandji, utrzymywana przez mieszkańców Helsingforsu, zdala od siedzib ludzkich w głębi lasu. Są tam pacjenci z różnych sfer o różnym poziomie umysłowym; nie brak nawet ludzi z wykształceniem uniwersyteckim. To też odpowiednio zaspakajane są ich potrzeby fizyczne i umysłowe. Za-

kład posiada własną czytelnię, urządza obowiązkowe ćwiczenia gimnastyczne itd. Takie instytucje istnieją w Ameryce i w Anglii, gdzie są przyjmowani nałogowi pijacy dobrowolnie za podaniem prośby i określeniem terminu pobytu, a opłata za kurację wynosi 5 do 20 ft. st. tygodniowo.

Harikarie nazywa się sposób odebrania sobie życia za pomocą rozprucia brzucha, praktykowany w Japonji. W taki sposób zszedł ze świata S. Skwarowski, Polak w Brooklinie, w Ameryce północnej. Nie mogąc znaleźć zajęcia, gdy w dodatku zachorowały mu żona i dzieci, za ostatnie pięć centów kupił proszku perskiego i połknął go w celach samobójczych. Uratowano go, a zarazem zaprowadzono do sądu, gdzie musiał dać słowo sędziemu, że samobójstwa próbować nie będzie. Pomimo to, gdy stan jego materialny nie polepszył się wcale, zniknął nagle i dopiero po kilku dniach znaleziono go z rozprutym brzuchem w kałuży krwi.

Wiadomości djecezjalne. Administratorem w Złoczach zamianowany miejscowy wikar. ks. Leon Moczarski. Expos. can. odznaczony: ks. A. Dwornicki, prob. w Uhnowie. Zmarł: ks. Wenantj Pielecki, proboszcz w Złoczach, ur. 1823.

W djecezji przemyskiej: Ks. Jan Luśniak, przeniesiony z Leżajska do Sanoka, a ks. Józef Urban z Sanoka do Leżajska. Zmarł ks. St. Pelczar w Korczyniu, ur. 1863; ks. Fr. Prusak, adm. w Frysztaku, kan. instytuowany na toż beneficjum, zaś ks. W. Frydel, adm. w Komarnie, na probostwo tamże.

W djecezji krakowskiej: Zmarł: ks. Jan Krajger, proboszcz w Brzeziu, jubilat, radca hon. kurji biskupiej, wice-dziekan niepołomicki, ur. 1816. Mianowany: ks. W. Niedojadło, wik. w Jordanowie, katechetą przy szkołach w Jaworzniu. Przeniesieni: ks. W. Jasica z Raciborowic do Jordanowa, ks. J. Skoczyński z Osiecia do Raciborowic, ks. Fr. Prezentkiewicz z Bobrku do Slemienia, ks. Wl. Reinfuss przeznaczony do Bobrku, ks. K. Ja. y z Kęt do kości. WW. SS. w Krakowie, ks. S. Górowiecki z Bieńkówki do Myslenic, ks. A. Rajski z Krakowa do Morawicy i ks. W. Parcza z Morawicy do kościoła św. Anny w Krakowie.

Za zezwoleniem namiestnictwa zmienili nazwiska swoje alumni IV. sem. dyec. „Ziemia“ na Alpinski i „Noga“ na Hortyński.

Administratorem w Brzeziu ustanowiony ks. M. Piechota miejscowy wikariusz.

Radca Kłossowski, dyrektor kolei państwowych we Lwowie odebrał wczoraj przysięgę skarbową od tych urzędników dyrekcji lwowskiej, którzy przedtem należeli do upaństwowionej kolei Karola Ludwika. Uroczysty akt, przy którym był również obecny pierwszy zastępca dyrektora p. Elsner poprzedziło niezwykle piękne i serdeczne przemówienie radcy Kłossowskiego.

Zapewnił on nowych współpracowników i kolegów o swej prawdziwej życzliwości i podniósł, że pokłada w nich niepłonną nadzieję, że skutecznie starać się będą o to, by pochlebna reputacja, jaką poprzedziła ich i jaką słusznie dotąd zażywali, nadal im wierną została.

Serdeczne przemówienie radcy Kłossowskiego, zrobiło na zebranych niezmiernie sympatyczne wrażenie i będzie dla nich bodźcem do wytrwałej i sumiennej pracy.

Wydział krajowy wydelegował do Podhajec komisję szrontrającą, dla zbadania gospodarki gminnej która ma się znajdować w stanie bardzo nieprawidłowym.

Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych rozpoczną się przed komisją egzaminacyjną w Przemysłu d. 22. lutego br.

Dług zadawniony. Dobrą pamięć posiada rada miejska w Chur, w Szwajcarii. Oto na jednym z ostatnich jej posiedzeń odczytano rachunek krawca, do tej pory nie zapłacony, a wystawiony na imię cesarza Maksymiljana I w roku 1501. Sukcesorowie fi my krawieckiej zażądali od rady miejskiej, aby postarała się u sukcesorów cesarza Maksymiljana o zapłacenie rachunku.

Rozprawa sądowa w sekcji III panów Kuźniewicza i Gliński-go jako oskarżycieli przeciw, p. Kaniewskiemu, urzędnikowi magistratu lwowskiego, z powodu obrażenia słowami pierwszego, a znieważenia czynem drugiego oskarżyciela, w ratuszu, w pamiętnym dniu 6. bm, odbyła się wczoraj (26. bm.) wobec sędziego p. Kranzberga i dość licznej andyturjum. Po przesłuchaniu skarżących i oskarżonego, jakoteż kilku zacytowanych świadków sędzi a odczytał rozprawę, gdyż ze strony zarówno oskarżonego, jakoteż skarżycieli przedłożone zostały rozmaite pisma (pamflety drukowane) i zacy-

owano nowych świadków. Podnieść należy tę okoliczność, że p. Kaniewski w ciągu rozprawy objawiał usposobienie nie bardzo spokojne, stanowczo przeczył, jakoby chciał obrazić p. Kuzniewicza i bił p. Glińskiego, a co do tego ostatniego oświadczył się nawet z gotowością przeproszenia.

Figaro teatralny zaglądnął do Conversations-lexikonu i złapał nas na przypadkowej nieuwadze korektora. W istocie nie perski, lecz rzymski żołdak za bił Archimedes, medytującego nad problematami matematycznymi. Samo porównanie nie jednak na tem nie cierpi. Jeśli bowiem komitet wyborców z osobistej kwalifikacji podobnym jest do Archimedes, który kreślił koła geometryczne, gdy nieprzyjaciel był już na ulicach miasta, to wskutek poprawki historycznej *Figara teatralnego* przestaje *Dziennik* być wojownikiem perskim, a staje się rzymskim najemnikiem, który dzisiejszemi pochwałami swego Archimedes — komitet kasynowy — jak maczugą uśmiercił.

„L'amico Fritz“, najnowsza opera Mascagniego, przedstawiono w sobotę po raz pierwszy w Budapeszcie. Opera ta, mimo szalonej reklamy, doznała bardzo chłodnego przyjęcia. Zaledwie kilka ustępów rozgrzało publiczność.

Na aptekę w Radłowie otworzyć się mająca, nadała koncesję namiestnictwo p. Zygmuntowi Kozickiemu, dotychczasowemu dzierżawcy apteki spadkobierców Benedykta Krzywoblockiego w Warężu.

„Maza“, najlepszy kalendarz na r. 1892 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* miejscowych i zamiejscowych (franko pod opaską) po 40 ct. (cena zwykła 60 ct.).

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru (jk). We wczorajszym sprawozdaniu z teatru opuszczono wskutek pospiechu przy łamaniu nazwisko p. Pankiewiczówny, która grała z wielkim talentem. Mimowolną tę krzywdę, wyrządzoną artystce, prostujemy niniejszem.

(ms). **Opera**. Wczorajszy debiut p. Taborskiego w partii Janusza w *Moniuszkowskiej „Halce“* do najszczęśliwszych nie należał. Młody śpiewak, prezentujący się na scenie bardzo korzystnie, posiada znaczną swobodę a nawet rutynę w grze, natomiast śpiew pozostawia wiele do życzenia. Śpiewak nie dobywa głosu, może nawet pięknego wprost z piersi, ale dusi go w gardle i opiera na podniebieniu, wskutek czego głos wychodzi bez dźwięku, przytłumiony, zduszony. W dodatku zdaje się p. Taborski nie być z taktem w najlepszej komitywie, orkiestra grała „Halke“ a śpiewak uczył... coś bardzo do opery tej zbliżonego.

Wyborną *Halkę*, jak zwykle, była pani Kasprowiczowa. Mimo pierzających pustek, amfiteatr grzmiał od oklasków, które w równej mierze zebrał p. Jerzyzna, zaliczający *Jontka* do swych najlepszych partyj.

Bardzo sympatycznie odspiewała partję Zofji p. Skalska, a doskonałym choć zamalowanym stolnikiem był p. Jeromin.

Mimo braku potrzebnej siwej peruki przedstawił p. Kiczman starego Dziembę doskonale tak co do śpiewu jak co do gry.

(Nadesłane).

Do Szanownych wyborców król. stol. m. Lwowa.

W ogłoszonej liście szanownego komitetu miejskiego wykreślono prawdopodobnie przez pomyłkę czcigodnego księdza pastora **Emila Grafia**, który przez szereg lat, ku największemu zadowoleniu gminy ewangelickiej, godność radnego miasta sumiennie i gorliwie sprawował.

W poczucie sprawiedliwości szanownych PT. wyborców ufni, upraszamy szanownych wyborców, wstawić znowu wielbionego księdza pastora **Emila Grafia** na listę wyborczą, jako kandydata do Rady miejskiej, aby mózgi korzystać także i na przyszłość z jego pracy, rady i wiedzy i aby gmina ewangelicka mogła także mieć w radzie miasta swego godnego reprezentanta.

Lwów d. 26. stycznia 1892.

W imieniu gminy ewangelickiej

Gebhardt. Zachariewicz. Dr Stromenger.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 26. stycznia. Wiśniacy krakowscy głosować będą na posła do Sejmu za Adamem

Zbroją, wójtem z Krowodrzy. Paweł Popiel jest umierający.

Wiedeń 26. stycznia. Deput. Hompesch wyraził życzenie, aby jak najrychlej zostały załatwione petycje z Galicji w sprawie niedostatku.

Izba panów udzieliła traktatom jednomyslnego zatwierdzenia, wymaganego konstytucją.

Wiedeń 26. stycznia. (Proces Schneiderów). Na rozprawie dzisiejszej przyznał się Schneider do tego, że nie truł swych ofiar, że żona jego je trzymała, a on je mordował.

(Rada państwa). Dziś w dalszym ciągu dyskutowano o reformie studjów prawniczych. Piniński wygłosił dłuższą mowę w obronie prawa rzymskiego i kanonicznego.

Matka cesarzowej austriackiej księżna Maksymiljanowa zmarła w Monachium.

Berlin 26. stycznia. Według *Nordd. Allg. Ztg.*, wielki książę Aleksy w przejeździe z Londynu do Petersburga zatrzyma się w Berlinie dnia 27. bm. i złoży wizytę cesarzowi Wilhelmowi.

Paryż 26. stycznia. Kayser na żądanie ambasady niemieckiej uwięziony został za szalierstwo a nie za szpiegostwo.

Sofja 26. stycznia. Stan zdrowia Stambulowa zadowalający. Przedostatniej nocy okazała się lekka gorączka, mimo to sen był dobry. Wczoraj gorączka ustąpiła, apetyt był dobry. Wyjęcie kuli, która ugrzęzła podobno w mięśniach uda, nie owidło się. Wczoraj telegrafowano po dra Billrotha z Wiednia, który prawdopodobnie dzisiaj do Sofji przybędzie.

Wiedeń 27. stycznia. (Rada państwa). W Izbie panów po dłuższej debacie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o odszkodowaniu niewinnie skazanych. W debacie jeneralnej powitał Belcredi ustawę z radością, ponieważ dzięki jej zmniejsza się odpowiedzialność sędziów. Podczas dyskusji specjalnej przeprowadził dr. Stoeger poprawkę, na mocy której do odszkodowania i ci są uprawnieni, którzy nie naumyślnie przeciwko wyrokowi nie chwycili się środków prawnych. Druga poprawka Stoegera, ażeby zastosowano nową ustawę nawet i wtenczas gdyby skazani przed wejściem w życie ustawy dopiero później uciekli się do środków prawnych, została po mowie Schoenborna nieprzyjęta.

Min. Schoenborn nadmieniał w dłuższej przemowie, że dzięki nowemu ministrowi finansów, Steinbachowi, można było pomysleć o wprowadzeniu nowej ustawy, ponieważ Steinbach oświadczył, że na przeprowadzenie jej gotów jest dostarczyć środków.

W Izbie deputowanych dalszy ciąg debat nad reformą studjów prawniczych.

Dep. Piniński domagał się, aby doceni uwzględniali w prelekcjach i egzaminach rozwój prawa w poszczególnych terytorjach.

Min. Gautsch wygłosił dłuższą mowę, zapewniając, że w historii prawa austriackiego uwzględnione zostaną także prawa partykularne. W uniwersytetach krakowskim i lwowskim nie się nie zmieni pod tym względem — wykładane tu będzie i nadal prawo polskie. W rozporządzeniu do ustawy będzie również położony nacisk na to, ażeby przy rygorozach uwzględniano prawo polskie. W dalszym ciągu polemizował Gautsch z Roszkowskim i prosił w końcu o przyjęcie ustawy.

Dep. Slavik wyraził zdanie, że za wiele uważa się na przedmioty dotyczące historii prawa, przytaczając następnie cały szereg przykładów, świadczących o nieznaności ustaw ze strony urzędników. Pewien sędzia karny, przeniesiony do sądu handlowego, oświadczył, że mu ustawy handlowej wcale nie potrzeba, że sędzić będzie na podstawie zdrowego rozsądku. W pewnym starostwie wykonywało trzech urzędników politycznych prawo wyborcze przez pełnomocnictwo, pewien urząd podatkowy traktował protokół o wyborze burmistrza jako relację służbową podług 4. stopy taryfowej (wesolość), a trybunał administracyjny to potwierdził. Na końcu posiedzenia interpelował dep. Hauk w sprawie przedłożenia aktów śledczych odnoszących się do znanej pani-ki gielkowej.

Ponieważ śledztwo przeciwko Szepsowi ustanowione zostało z tej przyczyny, że, jak sąd skonstatował, uiepokojące wieści krążyły pomię-

dzy deputowanymi, dlatego skompromitowanymi wydają się tutaj posłowie.

Następne posiedzenie w czwartek.

Ks. Fryderyk Szwarzenberg usiłuje w interesie rządu przeprowadzić modus vivendi pomiędzy młodoczechami, staroczechami i feodalami.

Rubinstein przybył tu z Petersburga.

Wied. Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Mal'es Feiwel Haber w Tłumaczu.

Gielda: kredyty 309.37, renta majowa 95.45, węg. renta złota 108.30.

(Proces Schneiderów). Na wczorajszej rozprawie przesłuchiowano licznych świadków, przeważnie służące i stręczycielki, które zeznały, że Schneider chciał je również wziąć na lep. Wczoraj po raz pierwszy przyznał się Schneider, że dusił służącą Kleinrath. Kilkoro dzieci powołanych na świadków zeznało, że słyszały z głębi lasu wołania o pomoc. Interesującym jest szczegół, że Schneider ukrywał się przez kilka dni w izbie sług u baronowej Falke, którą zamierzał obrabować. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Berlin 27. stycznia. Z powodu klerikalnego projektu nowej ustawy szkolnej wybuchło przesilenie ministrów: Miquel, Boetticher, Herrfurth a nawet Caprivi mają się podać do dymisji, gdyby klerikalna ustawa została przyjęta.

Berno szwajc 27. stycznia. Rada narodowa przyjęła traktaty jednogłośnie.

Rzym 27. stycznia. Z powodu rozruchów studenckich zamknięto uniwersytet w Turynie.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Do trzech list głównych (mieszczaniejskiej, magistrackiej, czyli miejskiej i kasynowej) przybyła wczoraj popołudniu czwarta: właścicieli realności, zalecana i podpisana przez prof. dra Ciesielskiego. Jestto kombinacja wszystkich list poprzednich tak dalece, że obok Horowitza figuruje Rewakowicz, podobnie jak na liście magistrackiej Gubrynowicz obok p. Stokowskiego, tj. żywiły wykluczające się nawzajem. Mimo to, znajdzie ona może licznych amatorów.

Słyszmy, że listę mieszczaniejską sfałszowano pod względem osób, nadając jej zewnętrzny wygląd prawdziwej. Ostrzegamy więc przed tem podrobieniem. Prawdziwa lista komitetu mieszczaniejskiego pochodzi i ma u spodu napis „z drukarni *Szczęsnego Bednarskiego*“. Wszelkie inne produkty tej listy są sfałszowane. Przyjaciół naszego pisma prosimy o zakomunikowanie tej przestrogi wszystkim znajomym.

Emerycy cywilni i wojskowi, którzyby dotąd nie otrzymali kart legitymacyjnych, raczą się zgłosić do komisarjatów, a jutro — w dniu wyborów do prezydium magistratu. Wogóle nikt nie powinien się odciągać od osobistego głosowania, bo niebezpieczeństwo ze strony Horowitzów, Russmanów i Sp. jest wielkie. Stosujemy to szczególnie do urzędników wszystkich kategorii, uprawnionych do wyboru z osobistej kwalifikacji.

Grupa ich obejmuje przeszło 2000 głosów. Ona decyduje, czy w reprezentacji miasta mogą i będą zasiadać takie osobistości. Ona, stanowiąc główny kontyngens konsumentów, jest interesowana co do warunków mieszkalnych, zdrowotnych, żywnościowych. Więc niechaj nikt nie mówi: „co mnie tam to obchodzi?“ Kwadrans czasu poświęcić trzeba, a wyrzucone będą z Rady czynniki samolubstwa i bezprzykładnej korzyści, fałszu i bezcharakterności. Na liście magistrackiej postawiono między innymi kandydaturę syndyka towarzystwa gazowego! Postawiono również kandydaty (do Rady miasta) osób, które podczas zeszłorocznego wyboru Lewakowskiego za honoraria pieniężne agitowały przeciwko niemu. Dość nędzy moralnej, jeżeli kupy zdemoralizowanych rzemieślników włączają się na żółdzie kahału, zajęte niby agitacją i wyludzeniem kart legitymacyjnych! Na liście magistrackiej widzimy także parę liwerantów gminnych. Po faktach, wykrytych na walnych zgromadzeniach, można sobie wyobrazić, co nastąpi, gdyby tego rodzaju indywidualia dostały się znowu do steru. Wtedy już żaden rzemieślnik nie mógłby się dopchać do żadnej roboty na rachunek gminy i nastąpiłby monopol dla radnych, a ring łączący nieograniczoną poręką magistrat, dyrekcję teatru, bank kredytowy i redakcję „Figara“ teatralnego... stałby się nierozzerwalnym.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zjazd kolejowy. Od pewnego czasu wśród sfer przemysłowych za granicą krąży pogłoski, iż przedstawiciele wielu kolei żelaznych mają się niebawem zgromadzić w Berlinie w celu omówienia zasad taryf jednolitych na przewóz międzynarodowy towarów kolejami żelaznymi. Obecnie *Indépendance Belge*, poinformowawszy się u dobrego źródła, podaje wiadomość w formie ściślejszej. W samej rzeczy d. 5. lutego br. zbierze się w Berlinie zgromadzenie przedstawicieli różnych kolei żelaznych: Niemiec, Austro-Węgier, Belgji i Holandji. Delegaci ci, ustanowieni na zasadzie konwencji berneńskiej z d. 14. października r. 1886 obowiązani są do omyslenia praktycznych zastosowań konwencji, zawartej pomiędzy Francją, Niemcami, Rosją, Austro Węgrami, Włochami, Szwajcarią, Luksemburgiem, Holandją i Belgją. Jak wiadomo, konwencja berneńska orzekła pewne zasady administracyjne w sprawie taryf międzynarodowych i istnieje pewne porozumienie się krajów wymienionych, nie dotyczy jednak opłat taryfowych, dotychczas obowiązujących. Otóż delegaci, zgromadzeni d. 5. lutego w Berlinie, skreślą plan taryf międzynarodowych, który przedstawiony zostanie następnie do zatwierdzenia rządom państw, należących do konwencji.

Łęczenie zarazy płucnej u bydła. Na posiedzeniu austr. Izby deputowanych z d. 21. bm. odnośnie do rezolucji, wzywającej rząd do jaknajręchlejszego przedłożenia projektu do ustawy w sprawie łęczenia zarazy płucnej u bydła przez bicie takowego i odszkodowanie właścicieli bydła, wyrażał Lienbacher zadowolenie z powodu zapowiedzianego już przez rząd przedłożenia odnośnego projektu, jednakże ze względu na konieczność gwarancji, jakich wymaga układ z Niemcami, stawia dodatkowy wniosek, aby ograniczenia i zakazy dowozu bydła z Austro-Węgier do Niemiec i odwrotnie nie były dozwolone, lecz aby co do rodzaju i czasu ich trwania zarządzenia wydawane były tylko w miarę potrzeby. Mowca widzi tylko w takim uzupełnieniu konwencji gwarancję dla jej stałości.

Fuchs i Hagenhofer żądali złagodzenia twardej postanowienia konwencji weterynarskiej z Niemcami przez jasne przepisy wykonawcze. Hagenhofer ostrzegł w interesie chowu bydła przed ponownem otwarciem granicy rumuńskiej.

Brenner wskazał na ustanowioną w Węgrzech komisję dla rozwiązania kwestji zarazy płucnej i zaзначиł, że *gdyby nie Galicja, to w całej Austrii uwidoczniłoby się znaczna stagnacja w hodowli bydła.* W interesie zaopatrzenia armii w razie wojny w żywność zalecał mowca zakładanie stacji wypasowych dla nierogacizny oraz wniósł przedłożenie jeszcze w bieżącej sesji projektu do ustawy w sprawie łęczenia zarazy płucnej. Wreszcie wniósł, aby wezwać rząd do znacznego podwyższenia subwencji, udzielanych Towarzystwom rolniczym.

Reprezentant rządu oświadczył, że rokowania z Niemcami są w toku. Aby rząd niemiecki projektowany w Austrii sposób łęczenia zarazy płucnej uznał za równoważący przepisom niemieckiej ustawy weterynarskiej, rząd najręchlej według możliwości przedłoży odpowiedni projekt do ustawy. Rezolucja oraz dodatkowy wniosek Lienbachera zostały przyjęte.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy byli łaskawi w ciężkim moim smutku nieść mi słowa pociechy i odprowadzić zwłcki sp. Łucji z Morczyńskich Vrabecowej na miejsce wiecznego odpoczynku, składam najserdeczniejsze podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać.”

Chodorow 24. stycznia 1892.

Wanda z Ederów Vrabecowa.

W żadnym gospodarstwie nie powinno brakować kieliszka starej zdrowej żytniej 3-letniej wódki, której nabyć można w handlu Karola Ballabana we Lwowie litrową butelkę za 90 ct.

Niezawodny środek na odmrożenie

wielokrotnie na klinikach zagranicznych wypróbowany przepis dra Podlewskiego wyrabiany przez aptekarza Stanisława Lachowicza dostać można jedynie w oryginalnych słoikach po 85 ct w aptece pod „Aniołem stróżem” przy ulicy Pańskiej l. 21. we Lwowie.

Dr. Antoni ROICKI (Belgar)

specjalista od lat 20 dla chorób skórnych i zakaźnych mieszka obecnie przy ulicy Szosa l. I. (dawniej Siusarska), i róg ul. Chorążczyzn l. 9.

Jego poradnik dla mężczyzn z rycinami po 1 20 wyda nie 4. pocztą dyskretnie z 1.50; dla kobiet 60 centów, pocztą 80 centów.

Ordynuje rano od 9—10 a po południu od 3—6.

4 $\frac{1}{2}$ /0 Listy zast. Tow. kred. ziemsk.
4 $\frac{1}{2}$ /0 Listy zastaw. Banku krajowego.
4 $\frac{1}{2}$ /0 Pożyczkę krajową
4 $\frac{1}{2}$ /0 Listy hipoteczne

polecają

jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wym.

Zlecenia z prowincji skuteczniami bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. 6. Ducha). Najtańsze źródła, okularów, cwikiernów, lornetek, binokli, Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszynki elektr., słowniki elektr., taśmy miern., rajs-ajgi. Ceny najtańsze. Zamówienia z prowincji zabawia się punktualnie. Reperacje najręchle i najtaniej.



Przyjechali do Lwowa

dnia 23. stycznia 1892.

Hotel ŻORŻA. A. Warteresiewicz i E. Adamska ze Stanisławowa, M. Konarnicki z Jarosławia, O. Schnell z Firlejówki, R. Teberniczek z Wiednia, Z. Piuszyński z Skrzydłnej.

Hotel SZWAJCARSKI. Wacław Szumlański ze Srodopolec, Włodzimierz Piotrowski z Królestwa, Marja Matusz z Kołtowa, Karol Zaleski z Kołomyj, Michał Tokazewski z Buska, B. Wozniakowski z Ostrowska.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie złr. 1.60, kwartalnie złr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi sabywać mogą Nowe Mody.

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne” dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Pociągi kolejowe

Odchodz z Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pociąg pociąg, 3:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pociąg pociąg, 10:35 wieczór i 1:0 rano osobowy. (Z Podzamczu) 4:22 po południu pociąg pociąg, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowy.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy Stanisławowa. 5:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyj. 9:16 przed południem pociąg pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Betszowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Betszy i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychozą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pociąg pociąg, 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po połud. pociąg pociąg; 7:30 wieczór i 1:15 rano osobowy. (na Podzamczu) 3:08 popołudniu pociąg pociąg 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pociąg do Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyj, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Betszy: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Betszy.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 5 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12.45 w Czerniowcach 13.45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12.44 we Lwowie 13.35, w Budapeszcie 13.16, w Wiedniu 12.06 w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEAUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, odzienne od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dnje 20 ct., w niedziele otwarte od 10—1 wstęp wolny. NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dniu powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEAUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-siej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się w zarządcy gmacha.

MUZEAUM IMENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

23. stycznia 1892.

Akcje na sztukę.	Ofaca	Żądaja
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. a.	209 00	212 50
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w. a. w. a.	2 4 20	247 50
Kolei hipot. galic. po 200 złr. w. a.	3 8	323
„ kredyt. galic. po 200 złr. w. a.		216
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 35	101 05
„ „ 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	103 20
„ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 30	99 00
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 51 l.	98 50	99 40
Towar. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	96 70	97 40
„ „ 4 pr. w. a.	95 10	95 80
„ „ 4 i pół pr. los. w 52 l.	98 40	100 10
„ „ 4 pr. los. w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji: (dawny 6 proc.) 3 proc. w. a.	55	57
(dawny 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53	55
Ogólnego rolni ko-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. wa. los w 15 lat.	50	
Oblięi za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 3	105 00
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	93	93 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	10 20	100 70
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. 4 i pół pr.)	104 50	107 00
„ „ 4 pr. w. a.	97 50	98 20
„ „ 4 pr. w. a.	91 10	91 80
Losy.		
Miasta Krakowa	21 5	25 50
Stanisławowa	27	30
Monety.		
Dukat cesarski	5 54	5 64
Napoleon'or	9 32	9 42
Pół-imperial	9 30	
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 30
„ „ papierowy	114 85	116 85
100 franców w. a. w. a.	57 65	58 10

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 23 stycznia 1892.	Izisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	344 25	
Banku anglo-austriackiego	162 85	
Unibanku	259 75	
Kolei Karola Ludwika	211	
Kolei północnej	288 00	
Kolei południowej (Lomb rdy)	91 50	
Kolei państwowej	296 00	
Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	247 00	
Kolei węgiersko-południowo-wschodniej	198 0	
Losy komunalne wiedeńskie	151 50	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	164 75	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	210 50	
Banku węgierskiego złota 4 proc.	108 25	
Akcje Banku wiedeńskiego	113 50	
Rosyjski rubel papierowy	115 75	
Losy premijowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Pierwsza lwowska spółka producentów mleka

we Lwowie ul. Gródecka 99, telefon nr. 437
i filia plac Chorążczyzny liczbą 6, telefon nr. 436.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, że w obu mleczarniach przyjmują zamówienia na wszelkiego rodzaju nabiał jak najlepszej jakości z dostawą do domów. Ceny nabiału są następujące: śmietanka nr. I 1 litr 32 ct., śmietanka nr. II 1 litr 24 ct., mleko pasteryzowane 1 litr 10 ct., mleko słodkie zbierane 1 litr 4 ct., masło deserowe ze słodkiej śmietanki 1 kilo zł. 20 masło świeże niesolone z kwaśnej śmietanki 1 kilo zł. 10, ser świeży kuchenny 1 kilo 25 ct. W rózce powyższych artykułów dostać można w mleczarniach kwaśnej śmietanki, kwaśnego mleka, maślanki i serwatki.

Zarząd.

Dra Rozy Balzam życia

jest od więcej jak 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym środkiem domowym.

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct.
pocztą 20 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prasowaną kopią

marki ochronnej

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro Węgier.



Praską maść domową uniwersalną

Podusza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie, granulację i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kładący ból i rozdzielaący.

Paczka po 35 ct. i 25 ct.
Pocztą 6 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prasowaną kopią

Główny skład B. Fragner Praga
Nr. 205-204 Apteka pod „Czarnym Orłem”.
Wysyłka pocztą codziennie.

Doniesienia rozmaite

po 1 1/2 centa od wyrazu.
Śniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodne i
Porter angielski musujący
poleca handel Isikatesów
S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorążczyzna 1. 6.

HOTEL GARNI "TRZEMA KORONAMI"
10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancyjne urządzone pokoje gościnne od 60 centów i więcej za dobę wraz z posiłkami. Własna restauracja w mieście. Usługa jaś najstaranniejsza. 979

Syrjusz Szrad najlepszych gatunków kawy, Artura Kosskiego Lwów ul. Ossolińskich 11. Anielski przewód gazowy. Oszczędność, trwałość, niezawodność. 50

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynski 1. 2. 50

Nafte krajową, gwarantując za jej najlepszą jakość i stałą przepisaną niezapalność wysłałam na prośbę we wtorki i soboty za przesyłką do każdej stacji kolejowej. Sprzedaję kupażem nafię całami bezkadmi, zawierającymi około 150 litrów o znacznej zużyciu. Cennikow dostarczam na żądanie franc. **Piotr Miączyński**, właściciel rafinerji nafi w Lwowie, Sykstuska 47. 1340

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów mylnarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczbą 11. 934

Zmówienia drożdży z fabryki Jasnica hr. Wincenego Cygenberg Oławskego przyjmuję p. Burkiewicza, właściciel piekarni przy ul. Żółkiewskiej 1. 99 po bardzo przystępnych cenach 218

Z wolnej ręki na sprzedaż z powodów rodzinnych cukiernia w mieście i prowincjonalnem, licząca około 3000 m. mieszkańc. Wiadomość w Adm. Kurjera.

Buro Centralne przy ul. Trybunalskiej 1 ma do polecenia zdolnych iśników z egzaminami państwowymi, jako też egzaminów z ukonieczoną szkołą gospodarczą, tudzież raktyków ogrodników, guwernantki, bouy, klucznice (służba wszelkiego rodzaju), roczny abonament płaci się 1 złr.) 192

Dom komisowo-rolniczy A Makowieckiego i Ski w Tarnopolu, poszukuje starszego subiekta obeznanego z manulacją handlu korzennego, mogącego wykazać chwalebne świadectwa i złożyć kaucję 100 złr. 186

Poszukuje się wspólnika z kapitałem kilku tysięcy reńskich do założenia interesu jubilerskiego. Pożądany byłby wspólnik, który mógłby być zajęty w sklepie. Wszelka gwarancja kapitału może być dana tak, że interes ten nie przedstawia żadnego ryzyka. Wiadomość w Administracji.

Salon mód z esłem urządzeniem do sprzedania z powodu wyjazdu. Adres w Administracji

Do sprzedania sikawka 4 kołowa, sikawka przenośna, bezkółowa wukółowa, Kopernika 1. 3 211

Dzierżawy
u sątków ziemskich poleca i poszukuje Ignacy Rappaport, Lwów Jagiellońska 17.

Urząd pocztowy w Busku poszukuje uatychmiast ekspedytorów lub ekspedytora 193

Powróciłem z Londynu. W 25 lekcjach naukę języka angielskiego przystępnie. Adres: „D. J. E.” poście restaurante Lwów. 221

Lekkie sanie i powozy, są do nabycia ul. św. Michała 1. 4. 185

DOBNE DOŁOZENIA.

Książek i nut wypożyczalnia
Stanisława Köhlera ulica Batoro 28 we Lwowie. Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 złr. 231

Wszelką kategorię służby miejskiej i wiejskiej z dobrami rekomendacjami i osobicie mnie znane poleci Biuro wywiadowcze Krzeszowskie we Lwów, Wałowa 12 144

Dwie suknie balowe różowe nie używane 18 Sakramentek u dozw. 202

Nauczycielka udzielająca wyższej muzyki, języków i przedmiotów szkolnych, chcąc uzyskać protekcję biur poszukuje tę drogą osady. Adres W. profesor Garczyński we Lwowie. Chorążczyzna 13. 205

Komu miłem zdrowie, a także we Jedyne przez srozywanie zdrowych na masie sporządzonych wiejskich objadów uzyskać można, dlatego wszyscy, którzy na zdrowiu zwracają, niech spieszą pod 1. 11. ulica Akademicka, gdyż liczba abonentów oganizowana cena fl. 15 — 25 i więcej. 249

Kurka biała wyszła z kamienicy 1. Chorążczyzna uprasza się znaleźć za wynagrodzeniem 1. o. zgłosić się w art-rze. Złotyńska 217

Bilety wizytowe na grubym tańdym kartonie 100 sztuk 70 ct., na kartonie ze złoceniem brzegami 100 sztuk 1 złr. wykonuje st. rannę szw. **Drukarnia** nar. W. Manieckiego ulica Kopernika 1. 7. 228

Wdowa w śladem wieku przyjmie na mieszkanie pańcienki z wkiem, lub młodych wdowców, ul. Kopernika 1. 32 na dole w podwórku na prawo 1. 6. drzwi. 233

Palac poszukuje umieszczenia. Grodecka 1 41.

Poszukuje spółka do bardzo korzystnego interesu, zgotówką 150 do 200 złr., handlowiec ma pierwszeństwo. L. D. post restaurante, Lwów 232

Zastępstwo przyjmie ratynowany podrozujący, dobrze widzący mężczyzny obywatela, Kopeami Gafiej i Bukowiny. Zgłoszenia pod litera U. p. ste restaurante, Lwów. 235

Z powodów rodzinnych odstąpię udział spółkowy w pewnem powa nem przedsiębiorstwie, w którym mam pensję rocznej 900 z r. Kapitał potrzebny jest do 2000 złr. Blizszych szczegółów udzieli Biuro informacyjne ul. Trybunalska 1. 1 we Lwowie

Laborant z kilkunoletnią praktyką poszukuje zaraz umieszczenia. Zgłoszenia w Biurze informacyjnym ul. Trybunalska 1. we Lwowie.

Kucharz prywatny kawaler poszukuje osady we Lwowie lub a prowincji Łaskawe zgłoszenia Łyczakowska 1. 95.

Doga tresowany 1 1/2 roczny bardzo ładny za bezcen do nabycia zgłoszenie w Biurze Informacyjnym ul. Trybunalska 1. 1.

Węże gumowe z wkładami
poleca 1 metr po:
25 m/m średnicy złr. 1-25
32 " " " 1-58
38 " " " 1-90
45 " " " 2-75
51 " " " 3-
R. Krimmer
Lwów, H tel francuski

KOŁDRY
na owczej wełnie, baweluis, mate-ace, wkładki spr. do łożek, steuniki, poduszki itp.
Jedyny we Lwowie specjalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą **Józef Schuster**
Lwów, ul. Kopernika 7.

C. k. Wyłącznie uprzyw. **KASY OGNIOTRWALE**
Polzera & Spółki
dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępcę **Simon Degen**
we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

1-litrowa butelka 90 cent.
Z żyta czysta 8-letnia żytnia wódka
bez eukru i bez anyżu w skutkach zastępuje zupełnie koniak, poleca handel **Karola Balfabana** we Lwowie.

Fortepiany i pianina.
Angielskiej konstrukcji **Prokscha**, odznaczone wieloma medalami i dyplomem, liczone uznania przez pierwsze powagi muzyczne; poleca z gwarancją **KAROL MARECKI**
Lwów, ul. Kopernika 9.
Fortepiany wiedeńskie z najlepszym fabryk od 270 zł. i więcej.

CERATY
Obicia powozowe dywany i chodniki
poleca najtaniej **St. Wyszynska**
Lwów, K. pernika 16

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszkani kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

3 lub 2 pokoje z przynależnościami zaraz. Róg Barackiej i Krótkiej 11. (Na Gródeckiem). 327

Pomieszkani dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy 1. 30. 223

1 pokój z kuchnią zaraz lub od 1. lutego Kleparowska 1 B. naprzeciw kościoła św. Anny. 219

Pokój zaraz do wynajęcia z osobnym wechodem w parterze 8. Sakramentów. 224

3—10 złr. dziennego pewnego dochodu bez kapitału i ryzyka ofiaru e zwa zny dom bankowy każdemu w wszystk ch, nawet najmniejszych miejscowościach, przez sprzedawanie dozwolonych losów n korzystnych warunkach spłaty. Oferty pod „Losy” do eksedyjansów J. Danneberga Wiedeń, 1. Kom-fass-7

Nauki gry na skrzypcach i naukę harmonji
udziela w swem mieszkaniu ulica Sykstuska 1. 20, I. piętro **Aleksander Kleiner**
kompozytor.
Biednych utalentowanych uczyć bezpłatnie.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych **JAN JARZYNA**
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

Baczność!

Wyroby korczyńskie.
Prótne grubsze i cennie na kuszule, przescieradła bez szwu, roczniki po 3 i 4 złr. za tuzin, chustki do nosa, dymy, drelchy, płótna żaglowe, białe i szare itp. w najlepszej jakości wyroby poleca **Wł. Gonet**
w Korczyńce p. Korczyzna.
Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i oplatnie.

Palacz egzaminowany
do parowego motoru znajdzie zaraz umieszczenie w faryce wyrobów stolarskich **Braci Wczelak**
we Lwowie.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

- Odwet nienawiści** (biała 30 ct. z przesyłką pocztową) 35 ct.
- W Zaranii**, powieść na tle stosunków wyjarzmiającej się Bułgarii T. T. Jeza, Cena księgarska 2 złr. Dla prenumeratorów „Kurjera“ 90 cent. z przesyłką 1 zł.
- Na ziemi galicyjskiej** Rogosza, 2 tomiiki 80 centów, z przesyłką 90 ct.
- Fortuna**, przez **Kiellanta**, przekład z norwegskiego z przesyłką 25 ct.
- Kobieta wielkiego świata** przez **Hektora Malota** przekład z francuskiego 27 ct. z przesyłką 30 ct.
- Na Dnie**. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez **Iwana Franko** 17 ct., z przesyłką 20 ct.
- Kusiciel**. Nowelka z życia irlandzkiego, przez **Michala Wołowskiego** 8 centów z przesyłką 10 ct.

S. J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wysmienita stara
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	—70	Marka	1860	1:20
*	—90		1850	1:50
**	1—		1840	2:50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Najświeższy oczyszczony
Olej rybi (Tran)
we flaszkiach oryg. i na wagę.
Znakomity kuracyjny
FRANCUSKI KONIAK
w oryg. flaszkiach po 4, 2 i 1 zł.
MALAGA
po zł. 2:50 za całą oryg. flaszkę
poleca droguerja
Leopolda Lityńskiego
magistra farmacji
we Lwowie, Kopernika 2.

JÓZEF KÖHLER
fabrykant dywanów w Korczynie.

Podaję Szanownej P. Publiczności do wiadomości, że dla Lwowa oddałem panu

Antoniemu Gudienowski

plac Marjański liczbą 8.

skład komisowy moich dywanów wyrobu w Korczynie i uprasza Szanowną Publiczność Lwowa i okolicy, by swe potrzeby raczyła tamże nabywać.

Z poważaniem
Józef Köhler.

Na karnawał!

poleca handel i fabryka konserwów

JANA BACZYŃSKIEGO

we Lwowie ulica Akademicka 1. 3.

marmolady morelowe i głogowe, kompoty, pigwy smażone, galerey pończokowe, pomidory na zupy i sos, szparagi olbrzymie, groszek zielony, championy, trufle, raki, homary, pasztety różnego rodzaju. Także dostarcza na zamówienie sałaty francuskie i włoskie, oraz i inne gotowe półmiski ryb i mięsne, smacznie i elegancko wykonane.

Codziennie świeże masło deserowe.

Codziennie świeże masło deserowe.

Wyłączny główny skład dla Galicji

oryginalnej bielizny wełnianej dr. G. Jaegera

(fabryka Wilh. Bengera Synów)

w magazynie **SCHAYEROW** we Lwowie.

Nowe ilustrowane cenniki na żądanie franco.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna złr. 1:70, na prowincji złr. 1:80.

APTEKA „Zum goldenen Reichsapfel“ J. PSERHOFERA I. Singerstrasse 15. w Wiedniu.

Pigułki krew przeczyszczające przedtem zwane **Pigułki uniwersalne**, zasługują na tę nazwę najstosowniejszą, ponieważ jest w rzeczywistości bardzo wiele chorób, w których te pigułki znakomicie działają. Od dziesiątek lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, wiele lekarzy je zapisuje, a jest mało rodzin, gdzieby małego zapasu tego znakomitego środka domowego nie było.

Z tych pigulek kosztuje 1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct. — 1 zwój z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct. za pobraniem nieopłaconem 1 zł. 10 ct. Za nadesłaniem należytości z góry kosztuje przesyłka franco: 1 zwój pigulek zł. 1 ct. 25 — 2 zwoje zł. 2 ct. 30 — 3 zwoje zł. 3 ct. 35 — 4 zwoje zł. 4 ct. 40 — 5 zwojów zł. 5 ct. 20 — 10 zwojów zł. 9 ct. 30 (Mniej niż jednego zwoju nie można przesyłać.)

Uprasza się żądać wyraźnie „J. Pserhofera pigulek krew przeczyszczających“ i zwracać na to, że każde pudełko z góry zaopatrzone jest tem samym nazwiskiem, które się znajduje na przepisie używania, tj. J. PSERHOFER, mianowicie pismem czerwonym.

Balsam przeciw odmrożeniu J. Pserhofera, 1 słoik 40 centów, z przesyłką franco 65 centów.

Sok z babki wodnej na katar, chrypkę, koklusz itd. flaszeczka 50 centów.

Amerykańska maść goścowa Słoik 1 złr. 20 cent.

Proszek przeciw poceniu się nóg cena pudełka 50 centów, z przesyłką franco 75 centów.

Balsam na wole 1 flaszka 40 centów, z przesyłką franco 65 centów.

Esencja życia (praskie krople) na zepsuty żołądek, złe trawienie itd. 1 flaszeczka 22 centów.

Cudowny balsam angielski 1 flaszka 50 centów.

Fiakerski proszek piersiowy 1 pudełko 35 centów, z przesyłką franco 60 centów.

Pomada Tannochininowa J. Pserhofera najlepszy środek do porostania włosów 1 słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla 1 słoik 50 centów, z przesyłką franco 75 centów.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha, środek domowy przeciw złemu trawieniu 1 pakiet 1 złr.

Oprócz wymienionych powyżej preparatów, są jeszcze wszystkie w austriackich dziennikach wyszczególnione krajowe i zagraniczne specjalności farmaceutyczne w zapasie, a artykuły, które na razie nie są na składzie, mogą być na żądanie po najtańszej cenie zaraz sprowadzone. Przesyłki pocztą uskutecznią się jak najszybciej za poprzednim nadesłaniem gotówki, także za pobraniem należytości.

Przy nadesłaniu należytości z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wnosi portoryum znacznie mniej, niż przy przesyłkach za pobraniem.

J. THNATOWICZ

Lwów
sklepy własne ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Puder książęcy

biały
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 złr. 50 cent.

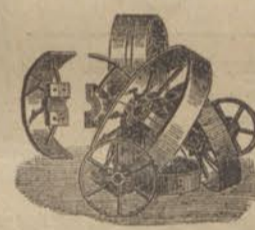
Do sprzedania

lub wydzierżawienia
Hotel pierwszorzędny
we Lwowie

o 40 pokojach gościnnych, z lokalem restauracyjnym, sklepowym i stajniami, wraz z całym urządzeniem pokoi gościnnych. Bliższą wiadomość powziąć można w Banku Zaliczkowym we Lwowie, pl. Marjański 1. 9.

J. WYCHERA

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA
we Lwowie, ul. Gródecka 1. 47.



Poleca swoją nowo urządzonej odlewni żelaza podług najlepszego i najnowszego systemu do wykonania różnych odlewów dla maszyn i dla celów budownictwa-przemysłowych, które podług moich lub przesłanych modeli i najlepszego domieszka surowca, wykonuje. **Warsztaty maszyn i warsztaty prywatne** mogą mieć także tanie odlewy kompletnych maszyn akurately podług moich modeli. Na żądanie zostają lane części żelazne w moim warsztacie toczone i borowane. Również polecam z mego obficie zaopatrzonego składu, **maszyny rolnicze**, które za staranny i dobry wyrób uznano. Z powodu zmiany urządzenia jest w mało używanym stanie tanto do odstąpienia angielska straża lokomobila czterokonna, amerykańska hyblarka, pila cyrkularna i pila do wyrzynania (Laubzemaschine) Stara lezna zostaje zawsze we wzajemny rachunek przyjęta lub podług najwyższej ceny kursu kupiona.

Hala aukcyjna Sandmann'a

daje zaliczki i sprzedaje najlepiej wszelkie produkta krajowe, ryby, drób, jaja itd.

Znacznie niższe ceny koksu.

KOKS.

Przy zbliżającej się porze zimowej mamy zaszczyt zwrócić znowu uwagę Szanownej Publiczności na nasz

Koks łamany.

Cena naszego **KOKSU**

wynosi za 50 kl. 60 ct. z wolną dostawą do mieszkań.

Potrzebne reperacje i mniejsze przerabiania pieców i kuchni do opalania naszym

KOKSEM wykonujemy bezpłatnie. Wszelkie zamówienia telefonem lub kartą korespondencyjną będą bezzwłocznie uskutecznione.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie